

W numerze:

- ⇒ **Wywiad z Dyrektorem Panią Anną Cichosz.** s. 2-3
- ⇒ **Warto czytać!** s. 3
- ⇒ **Nasi Nominowani.** s. 4-6
- ⇒ **Dlaczego młodzi sięgają po papierosy?** s. 7
- ⇒ **Inne zakończenie opowieści.** s. 8-10
- ⇒ **Moja pasja.** s. 11
- ⇒ **Szkolny horoskop.** s. 12

Redakcja:

Kinga Dańko
 Żaneta Kozłowska
 Monika Łusiak
 Katarzyna Sokołowska
 Marta Karauda
 Natalia Maciasz
 Dorota Harasim
 Iza Dębczuk
 Sebastian Piasecki
 Piotrek Wróbel

Opiekunowie:

p. Ewa Żelazko,
 p. Monika Adamczuk – Szamik



Drodzy MATURZYŚCI

Przed Wami najważniejszy egzamin w Waszym dotychczasowym życiu. Za wszystkich Was trzymamy mocno kciuki i życzymy powodzenia!

Chcieliśmy życzyć Wam:

Dumy z wyniku – mamy nadzieje i głęboko wierzymy, że ten uzyskany przez Was pozwoli Wam osiągnąć planowane cele.

Polotu - jesteśmy pewni, że Wam go nie zabraknie!

Prostych pytań i jasnych odpowiedzi – aby uzyskany wynik był jak najbliższy tego wymarzonego, by mógł otworzyć Wam drzwi do kierunku i uczelni, na którym/ której szczególnie Wam zależy.

Odpowiedzi zgodnych z kluczem – tak, tak – pamiętajcie, by nie przesadzić z polotem.

Sily - by nie zabrakło jej Wam w tym egzaminacyjnym maratonie.

Skupienia - byście mogli w pełni wykorzystać wiedzę, którą macie w głowach.



Spokoju - byście mogli napisać maturę na 100% możliwości, a złe emocje nie pokrzyżowały Wam planów.

Zmieszczenia się w czasie – by mieć pewność, że zrobiliście wszystko, co w Waszej mocy.

Wytrwałości - w dążeniu do celu oraz realizacji swoich planów i marzeń, nie tylko szkolnych.

Przed maturą



*Wiosna przyszła w całej krasie,
 Młoda zieleń drzewa kryje,
 Popłoch w maturalnej klasie,
 Cwaniak drugą kieszeń szyje.*

*Kasztan już się pokrył kwiatem,
 W sadzie drzewa bukiet stroją,
 Wszyscy mówią tylko o tym,
 Jak matury tej się boją.*

*Razem z majem strach odleci,
 I wakacji przyjdzie pora,
 Żarem słońce będzie świecić,
 Maturalna minie zmora.*

*Wszyscy kiedyś to przeżyli,
 Strach miał zawsze wielkie oczy,
 Choć już o tym zapomnieli,
 Czas matury wciąż jednoczy*



Wywiad z p. Anną Cichosz — dyrektorem naszego liceum

PANI ANNA CICHOSZ PRACUJE W NASZYM LICEUM OD 1997 ROKU.

OD 2003 ROKU PRACOWAŁA NA STANOWISKU WICEDYREKTORA. OD WRZEŚNIA 2011 R. PEŁNI FUNKCJE DYREKTORA SZKOŁY.



Ile lat pracuje Pani w zawodzie nauczyciela?

Pracę zawodową rozpoczęłam jako nauczyciel matematyki i fizyki w Liceum Lotniczym w Dęblinie i pracuję z krótką przerwą na urlop macierzyński od 33 lat.

Czy będąc nastolatką chciała Pani zostać nauczycielką?

Od zawsze chciałam być nauczycielką. Tak to mój wymarzony zawód. Na to, że uczę właśnie matematyki wpłynęło ukończenie w LO klasy matematyczno – fizycznej, bo później studiowałam matematykę na UMCS.

Czy lubi Pani pracować z młodzieżą? Dlaczego?



Odpowiedź na to pytanie kieruję do młodzieży, bo ona trafnie wyczuje czy nauczyciel pracuje z nimi z pasją czy z przymusem. Bardzo cenię sobie dobre relacje z uczniami nie tylko z tymi o zainteresowaniach matematycznych.

Czym się Pani kierowała przy wyborze zawodu?

Odkąd pamiętam, to lubiłam chodzić do szkoły i to mi zostało do dzisiaj. Odpowiada mi atmosfera i klimat szkoły, możliwość przekazywania wiedzy oraz ponadprzedmiotowych umiejętności.

Co uważa Pani za swój największy sukces?

Pracy nauczyciela towarzyszy satysfakcja z dobrze wykonywanych obowiązków. Szczególnie cieszą wyniki na egzaminach maturalnych, kontynuowanie przez absolwentów nauki na wyższych uczelniach czy osiągnięcia konkursowe uczniów. Osobistym sukcesem dla mnie jest także to, że mimo wieloletniej pracy nie popadłam w rutynę i każdy dzień przynosi nadal nowe doświadczenia.

Czy awans był dla Pani dużym zaskoczeniem?

Możliwość wykonywania obowiązków dyrektora nie traktuję w kategorii awansu, bo to dalej praca dla młodzieży tylko z szerszej perspektywy. Nie ukrywam, że w nowej roli czuję się doskonale, bo przeszłam po kolei wszystkie etapy pracy w szkole jako nauczyciel, doradca metodyczny, wicedyrektor naszego liceum.

Jakie ma plany Pani na przyszłość związane ze szkołą?

Staramy się, aby zespół, który tworzymy z wicedyrektorem oraz nauczycielami, pracownikami administracji i obsługi zapewnił szkole wysoki poziom dydaktyczny, bezpieczeństwo i wspomagał rodzinę w wychowaniu i opiece. Dbaliśmy o jakość i warunki pracy szkoły to podstawowe zadanie i odpowiedzialność dyrektora. Niczego nie dokonam sama, ale mamy przecież wykwalifikowaną i doświadczoną już kadrę pedagogiczną. Jesteśmy również pod wrażeniem zaangażowania rodziców, czego dowodem była organizacja Balu Studniówkowego oraz Balu Półmetkowego.

Cieszę się faktem, że młodzież tak chętnie kontaktuje się i rozmawia ze swoim dyrektorem. Dzięki temu można nie tylko rozwiązać wiele trudnych czasami konflik-



towych sytuacji, ale również wspólnie radować się z sukcesów. Cenię sobie tę szczerą i zaufanie. Taki styl pracy zamierzam kontynuować. Dbamy również o promocję szkoły. Jesteśmy otwarci na wewnątrzszkolne inicjatywy oraz przedsięwzięcia środowiska lokalnego. Temu również służy nasza nowa szkoła internetowa www.norwidkrasnystaw.pl. Codzienna liczba wejść na tę stronę świadczy o zainteresowaniach uczniów, rodziców sprawami naszej szkolnej społeczności. W nowym roku czeka na nas niż demograficzny oraz realizacja nowej podstawy programowej. To również wyzwanie dla dyrektora oraz każdego z nas. Tak każdego z nas, bo najskuteczniejsza jest promocja tzw. szeptana, czyli to co uczniowie, rodzice, nauczyciele mówią o szkole. Myślę, że przygotowaliśmy ciekawą ofertę edukacyjną. Dlatego stawiam na pracowitą codzienność z dużą dawką życzliwości i empatii. Z optymizmem zamierzam wkroczyć w jubileuszowy, bo 20 rok pracy II LO.

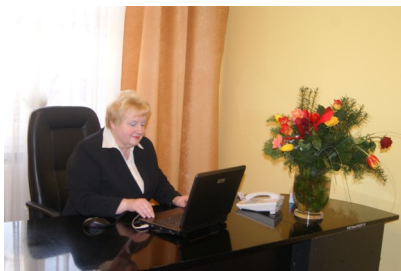
Co sprawia Pani największą radość?

Największą radość sprawia mi właśnie zwykła codzienność. Cieszę się tym co mam, zdrowiem, rodziną oraz wykonywaną przez siebie pracą zawodową. Należę do ludzi, dla których szklanka jest zawsze do połowy pełna.

Który dział matematyki jest dla Pani najciekawszy?

Od dzieciństwa lubiłam matematykę, pewnie dlatego, że miałam szczęście do dobrych nauczycieli tego przedmiotu. W tym przedmiocie ważna jest systematyczność, umiejętność logicznego myślenia i konsekwencja. Każdy dział matematyki uczyć z przyjemnością, bo znajduję tam tyle odniesień do sytuacji praktycznych.





Co Pani lubi robić w wolnych chwilach?

Tych wolnych chwil nie jest tak dużo. Lubię spędzać je z rodziną. Potrzebuję też czasami wyciszenia wewnętrznego, co jest dla mnie warunkiem koniecznym ponownej aktywności. Chętnie czytam. Ciekawi mnie mowa ciała. A tak w ogóle to bardzo lubię rozmawiać z Wami, naszymi uczniami. Dziękuję za miłą rozmowę.

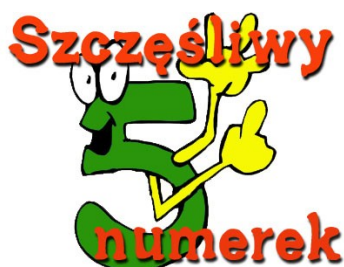


Początkowa działalność akcji „Chroniony numerek”

Jako grupę badawczą wybraliśmy klasę II c. Na jej postawie przeanalizujemy, czy akcja „Chroniony numerek” jest uczniom naszej szkoły potrzebna oraz jak podchodzą do tego nauczyciele.

Jak pisaliśmy już wcześniej wszystko polega na losowaniu cyfr, które później bronią konkretną osobę o adekwatnym numerze w dzienniku przed odpowiedzią ustną. Uważamy, że podjęta inicjatywa jest jak najbardziej trafna, gdyż uczniowie mają jeden dzień w miesiącu, w który mogą nie przejmować się ewentualną jedynką z odpowiedzi.

Podejście nauczycieli również



jest pozytywne. Chroniony numerek uznają według porządku przeprowadzanych przez siebie zajęć, czyli trzeba zgłosić go przed lekcją lub w trakcie wywołania do odpowiedzi.

Jedyna mała wpadka to zaniebanie porządku losowania i pewnego dzień ochrony nie było. Dlatego też proponujemy, aby chronione numerki losowane były z góry na cały tydzień i ogłaszane poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń całego harmonogramu.

Warto czytać !!!

W przeszłości stało się coś strasznego...

Małgorzata Warda



Ile można poświęcić dla ukochanej osoby?

Aaron i Ania są dla siebie całym światem. Kiedy ich matka zaczyna chorować, trafiają pod opiekę ciotki. Jej dom, który dziewczynka pamięta jako niezwykle piękny, wypełniony sztuką i antycznymi meblami, staje się miejscem przemocy i dramatycznej walki. Kto ochroni rodzeństwo, gdy wszystkie granice zostaną przekroczone? Czy dziecięca wyobraźnia Ani pozwoli jej zapomnieć o wydarzeniach w zamkniętym pokoju? Czy Aaronowi uda się ochronić swoją siostrę?

SABINE ASGODOM

ŻYCIE
jest za krótkie, by jeść
SUCHARY

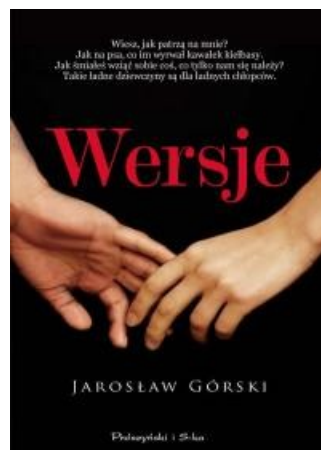
Szczęśliwa w każdym momencie

Przełożyła i S-ka



Bojowy i zabawny manifest przeciwko dietowemu szaleństwu. Wiele kobiet pogodziło się z tym, że waga ma wpływ na ich humor. Akceptują dyktaturę bycia szczupłą i same siebie karzą, jeśli popełniły „grzech”. A zaczyna się już od dwóch, trzech kilogramów za dużo. Dziewięćdziesiąt procent kobiet uważa, że są za grube. Co druga jest właśnie na diecie. **"Koniec z tym absurdem"** – postuluje Sabine Asgodom. Sama od lat w formacie

XL, pokazuje w zabawny sposób, jak kobiety mogą odzyskać miłość, chęć i lekkość, niezależnie od tego, jaki rozmiar ubrań obecnie noszą. Po tym jak Sabine Asgodom wyzwołała się od społecznego wyobrażenia norm, przymusów dietowych i panującego szaleństwa szczupłej figury, pełną garścią czerpie z życia, wykorzystując swoje talenty. Takim szacunkiem dla siebie i radością życia udaje się jej zarazić inne kobiety.



Mikołaj jest do szaleństwa zakochany w Agnieszce. Wie, że chcąc z nią być, będzie musiał całe życie poświęcić na spełnianie jej materialnych potrzeb. Widzi też, że będzie to niemożliwe bez wejścia w układy z jej rodziną i ludźmi, którzy mają władzę i pieniądze. On jednak poszukuje w życiu czegoś wielkiego, co nadałoby życiu sens. Dorabia, ucząc angielskiego córkę Ewy, żony znanego lekarza, która po urodzeniu dziecka porzuciła praktykę, a po latach próbuje odbudować swoją zawodową i osobistą niezależność. Ewa i Mikołaj są sobie ciekawi, próbują po ludzku się zrozumieć. Czy zbliżenie się ludzi, którzy z powodu dzielących ich różnic zazwyczaj omijają się z daleka, może przynieść dobre rezultaty?

POZNAJ NOMINOWANYCH...

W tym numerze naszej gazетки chcielibyśmy przybliżyć naszym czytelnikom sylwetki nominowanych do Nagrody Patrona Szkoły.

IIIA

Paulina Matwiej

Jak myślisz, czym zasłużyłaś na nominację do Nagrody Patrona Szkoły?

Sądzę, że wzorowym zachowaniem i udzielaniem się w życiu szkoły.

Czym się interesujesz?

Bardzo lubię rysować i grać w siatkówkę

Jak wyglądają Twoje plany na przyszłość?

Niczego szczególnego jeszcze nie zaplanowałam, gdyż może to ulec diametralnej zmianie. Na chwilę obecną wiem, że swoją przyszłość chcę wiązać z językiem angielskim.

Jakie masz marzenia?

Na pewno chciałabym pojechać na dłuższy czas wyjechać za granicę. Natomiast w dalszej przyszłości chciałabym mieć satysfakcjonującą mnie pracę.

Paweł Dziechciarz

Jak myślisz, czym zasłużyłeś na nominację do Nagrody Patrona Szkoły?

Sądzę, że udziałem w wielu konkursach, wysoką średnią ocen oraz wzorowym zachowaniem.

Czym się interesujesz?

Interesuję się historią starożytną i nowinkami ze świata nauki. Jestem też kibicem polskiej reprezentacji w piłce nożnej

Jak wyglądają Twoje plany na przyszłość?

Pragnę spełnić marzenia i zostać archeologiem, dlatego zamierzam studiować ten kierunek na Uniwersytecie Warszawskim.

Jakie masz marzenia?

Chcę odbyć podróż dookoła świata a także zostać kimś sławnym. Może prezydentem...)

IIIB

Wojciech Kochańczyk



Czym się interesujesz? Jakie masz hobby?

Po szkole mam różne zajęcia dodatkowe: kółka, s-ksy. Jak wrócę do domu to się uczyć. Interesuje się sportem, głównie siatkówką, koszykówką, grałem też kiedyś w tenisa ziemnego w klubie w Zamościu ale z powodu tegorocznej matury musiałem zrezygnować z treningów. A jeśli chodzi o hobby - głównie sport. Jest to jedna z wielu rzeczy, która sprawia mi przyjemność i daje dużą satysfakcję.

Twoje wspomnienie ze szkoły które zapamiętasz? W jakie zajęcia się angażowałeś?

Wspomnień ze szkoły jest naprawdę dużo. Trudno mi się będzie z nią rozstać, ze znajomymi, nawet z nauczycielami. Wiem, że jak skończę naukę to na pewno będę tęsknił za szkołą. Na pewno dobrze będę pamiętał półmetek i studniówkę. Angażowałem się w różne zajęcia. Chodziłem na s-ksy w kosza, siatkę, ręczną. Uczęszczałem również na różne kółka np. matematyczne, fizyczne, z angielskiego i polskiego, ogólnie to na te z których będę zdawał maturę. Byłem w składzie poczty sztandarowej reprezentującej szkołę w różnych uroczystościach. Czasem nawet je prowadziłem.

Czemu zostałeś nominowany do Nagrody Patrona Szkoły? I dlaczego uważasz, że zasługujesz na wygraną?

Zostałem nominowany do nagrody, ponieważ o tym zdecydowała moja klasa i wychowawczyni. Jak dla mnie to już jest ogromny sukces, że w ogóle zostałem nominowany. A czy zasługuję? - Bardzo trudne pytanie.

Co planujesz robić, gdy skończysz szkołę? Na jakie studia się wybierasz? Myślałeś już o pracy?

Po skończeniu szkoły planuje studiować na Politechnice Warszawskiej. Na kierunku automatyka i robotyka. A jeśli chodzi o pracę, to jeszcze o niej nie myślałem, ale sądzę że jeśli skończę ten kierunek studiów to z pracą nie będę mieć problemów.

Z jakiego przedmiotu byłeś najlepszy, a z którego trochę gorzej? Czy uważasz, że jesteś gotowy do matury?

No przedmioty z jakich najlepiej się uczyłem i które najlepiej mi „szły” to była matma, fizyka, w-f. Trochę gorzej było z takich przedmiotów jak biologia. Co do matury, to mam jeszcze trochę czasu, więc staram się do niej przygotować najlepiej jak umiem. Sądzę, że dam radę się przygotować do niej.

Kim jest dla Ciebie patron? Może coś Cię w nim fascynuje?

Naszego patrona znam z różnych wierszy, które omawialiśmy na lekcji języka polskiego. Szczerze mówiąc motywujące jest to, gdy udało mi się wraz z moimi kolegami z drużyny wygrać powiatowe zawody w kosza i w siatkówkę. Potem jak czytałem w gazecie, że powiatowe zawody wygrało II LO im. C.K. Norwida to, aż poczułem, że chce być jeszcze lepszy w tym co robię.



Mateusz Niścior**Czym się interesujesz? Jakie masz hobby?**

Po szkole oprócz nauki znajduje również czas na rozrywkę. Moim ulubionym sportem jest oczywiście piłka nożna. Przez jakieś 6 lat byłem w klubie sportowym „Frassati” Fajslawice. Teraz niestety gram rzadziej niż wcześniej. Amatorsko interesuje się fotografią. Interesuje się również filmami, przede wszystkim fantasy, science-fiction oraz historycznymi. Moim ulubionym stylem muzycznym jest pop a wokalistą Oly Murs. Muzyka pozwala mi na chwilowe oderwanie się od rzeczywistości. Odrabiając lekcje często słucham muzyki. Uwielbiam wycieczki rowerowe oraz bieganie na dłuższe dystanse.

Twoje wspomnienie ze szkoły które zapamiętasz? W jakie zajęcia się angażowałeś ?

Było bardzo dużo takich sytuacji w szkole, które na pewno zapamiętam jak na lekcji matematyki nauczycielka przyszła do szkoły i była bardzo smutna. Dopiero potem powiedziała nam, że przez całą noc nie spała, bo sprawdzała nasze sprawdziany. Takich wspomnień jest mnóstwo.

Odbyłem trzy letni kurs języka angielskiego - biznesowego w ramach projektu unijnego „Młodzi przedsiębiorcy na start” zakończony uzyskaniem certyfikatu. Miałem szczęście wziąć udział w międzynarodowej wymianie uczniów do Niemiec zorganizowanej przez panią Ortyl. Przez 3 dni mieszkalem u niemieckiej rodziny, trzy kolejne w hotelu. Miałem szansę poprawić swoje umiejętności językowe. Doświadczyć innego stylu życia. Czasem brałem udział w przedstawieniach szkolnych np. na zakończenie roku szkolnego klas III w tamtym roku śpiewaliśmy z kolegami piosenkę dla pani Pliszczyńskiej „Moja mała blondyneczko”.

Czemu zostałeś nominowany do nagrody patrona szkoły? I dlaczego uważasz że zasługujesz na wygraną?

Czemu zostałem nominowany? Najlepiej byłoby zapytać pani Szamik. Tak jak inni nominowani mam bardzo dobre wyniki w nauce i wzorowe zachowanie. Nie denerwuję nauczycieli, próbuję nie sprawiać żadnego problemu. Staram się być kulturalnym i uprzejmym w stosunku do osób starszych, jak i do kobiet. Zawsze pomagam tym, którzy zwracają się do mnie o pomoc. Dlaczego zasługuję na nagrodę? Nie wiem dlaczego, może dlatego, że bardzo ciężko pracowałem przez te trzy lata, podobnie jak inni wyróżnieni. Na pewno byłoby to dla któregoś/którejś z nas nagrodą i jednakowo potwierdzeniem na to, że jednak warto się dobrze uczyć, bo zawsze zostanie to docenione, chociażby samym wyróżnieniem.

Co planujesz robić gdy skończysz szkołę? Na jakie studia się wybierasz? Myślałeś już o pracy?

Po szkole oczywiście zamierzam podjąć dalszą naukę na uczelni wyższej. Studiować będę na UMCS w Lublinie na kierunku biotechnologia. Dodatkowo chcę podjąć naukę w studium zaocznym na kierunku technik gastronomii. Moim marzeniem było zawsze to, aby studiować za granicą np. w Niemczech lub Anglii. No, ale nie można mieć wszystkiego. Pracować chciałbym w wyuczonym zawodzie, jednak w Polsce trudno znaleźć pracę, jako biotechnolog, więc rozważam możliwość wyjazdu za granicę na stałe, choć wolałbym jednak zostać w kraju.

Z jakiego przedmiotu byłeś najlepszy, a z którego trochę gorszy? Czy uważasz, że jesteś gotowy do matury?

Szczerze to nie wiem, ogólnie miałem dobre oceny np. z angielskiego i niemieckiego. Moim ulubionym przedmiotem jest na pewno historia, polski, niemiecki i biologia. Przedmioty, których z przyjemnością się uczyłem. Początkowo byłem trochę gorszy z informatyki i matematyki, ale teraz się już wyrobiłem. Czy jestem dobrze przygotowany do matury? Z całą szczerością mogę powiedzieć, że tak. Wiadomo mamy świetnych nauczycieli i przy odrobi-

nie chęci maturę może zdać każdy bez żadnych przeszkód.

Kim jest dla Ciebie patron? Może coś Cię w nim fascynuje?

Dla mnie jest on wzorem człowieka godnego naśladowania. Symbolem skromności, pobożności i religijności. Jak wiadomo Norwid uważany jest za czwartego wieszczą narodu polskiego. Uznawał wielkość swoich poprzedników. Uważał ich twórczość za dowód, że kulturę tworzą samotne jednostki zmieniające świat swymi dziełami. Chciał być kontynuatorem ich poezji, który dopowie ich myśli i wskaże błędy. Co mnie w nim fascynuje? Może to, że był człowiekiem wszechstronnie uzdolnionym, przecież był poetą, prozaikiem, dramaturgiem, eseistą, grafikiem, rzeźbiarzem, malarzem i filozofem.

IIIC**Olga Podgórska****Twoje hobby, zainteresowania.**

Spośród wielu zajęć, którymi zajmuję się z pewnością najwięcej przyjemności daje mi „muzyka, taniec i



śpiew”. Najbardziej interesuje mnie taniec ludowy, jak również śpiew, od 3 lat uczestniczę w projekcie o nazwie „STYRTA”. Jest to grupa muzyczna zajmująca się tworzeniem oraz odświeżaniem dawnych tematów muzycznych z terenów łemkowskich, ukraińskich oraz południowo-wschodniej Polski. Wszystko oczywiście tworzymy w klimacie FOLKU SŁOWIAŃSKIE-

GO.

Twoje najprzyjemniejsze wspomnienie z tej szkoły.

Nie zabłyśnę chyba oryginalnością jeśli powiem, że jak w każdej szkole najprzyjemniejsze jest zawiązywanie nowych znajomości i przyjaźni. Myślę, że najlepiej będę wspominać ludzi, którzy są związani z tą właśnie szkołą, która bez ludzi budujących tą niesamowitą i niepowtarzalną atmosferę byłaby tylko pustymi i zimnymi murami.

Jak myślisz, dlaczego zostałeś nominowany do nagrody?

Świetne pytanie (hahaha) :D nie mam pojęcia, być może ktoś założył we mnie coś czego ja sama nie dostrzegłam, nie ukrywam, że ta nominacja jest dla mnie niesamowitym wyróżnieniem oraz dodatkowym bodźcem pobudzającym mnie do jeszcze większej pracy, aby być coraz lepszą w tym co robię, ale przede wszystkim, aby być lepszym człowiekiem, bo chyba o to tak naprawdę chodzi aby być jak najlepszym człowiekiem.

Jakie zapamiętasz wartości i pojęcia związane z tradycją Norwidską?

Wśród wielu wartości, które nasz patron przekazał nam poprzez swoją twórczość, najbliższe mi, oraz te które pozostaną ze mną na długo to między innymi te, które są związane z kulturą, patriotyzmem oraz życiem chrześcijańskim. Cenną wartością, którą staram się wdrażać w swoje życie jest to, żeby w każdą czynność, którą wykonuje, wkładać całe serce i starać się aby efekt końcowy był jak najlepszy. Ponadto uważam, że każdy człowiek powinien być wszechstronny i otwarty na różne dziedziny życia, nie należy ograniczać się tylko do jednego kierunku.

Jakie masz plany po zdaniu matury? Jeśli idziesz na studia to na jaki kierunek?

Jak najbardziej zamierzam kontynuować naukę, najbardziej interesuje mnie kierunek o nazwie bezpieczeństwo wewnętrzne. Program tego kierunku jest sam w sobie bardzo interesujący i myślę że z łatwością odnajdę w tym pasję, ale przede wszystkim pozwoli mi bez przeszkód rozwijać się w tym, co tak naprawdę kocham. Chcę w ten

sposób połączyć przyjemne z pożytecznym, to chyba najlepszy sposób, aby nie zatracić się w tej „gonitwie” i nie zgubić tego o czym tak często zapominamy, radości życia.

Jacek Wróbel

Twoje hobby, zainteresowania.

Myślę, że moim hobby jest sport a



szczególnie jazdę na nartach ponieważ uprawiam tę dyscyplinę od 8 lat i mam wiele związanych wspomnień, ale oprócz tego interesuję się muzyką i geografiami.

Twoje najprzyjemniejsze wspomnienie z tej szkoły.

Najmilej z naszego liceum będę wspominał półmetek i studniówkę, ponieważ bardzo dobrze się bawiłem i poznałem wielu ciekawych ludzi.

Jak myślisz, dlaczego zostałeś nominowany do nagrody?

Myślę, że zostałem nominowany ponieważ udzielałem się w Samorządzie Uczniowskim, brałem udział w zawodach sportowych i bardzo często prowadziłem ważne uroczystości które odbywały się w naszej szkole.

Jakie zapamiętasz wartości i pojęcia związane z tradycją Norwidską?

Główne wartości, jakie zapamiętam to: pomoc innym ludziom, nigdy się nie poddawać i zawsze dążyć do postawionego sobie celu, natomiast z tradycji naszej szkoły zapamiętam „Zadumki Norwidskie”, ponieważ dzięki nim mogłem lepiej poznać życie i twórczość Cypriana Kamila Norwida.

Jakie masz plany po zdaniu matury? Jeśli idziesz na studia to na

jaki kierunek?

Po maturze mam zamiar odpocząć po całym roku intensywnej nauki, a jeżeli chodzi o studia to chciałbym studiować fizjoterapię na Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie lub na Uniwersytecie Medycznym w Lublinie.

IIID

Iwona Jarmosz

Czy nominacja do Nagrody Patrona Szkoły była dla Ciebie dużym zaskoczeniem?

Nie była. Spodziewałam się tego.

Jakie przedmioty są Twoimi ulubionymi? Dlaczego akurat te?

Matematyka, W-F, geografia. Dlaczego? Bo mam umysł ścisły i liczenie i rozwiązywanie problemów matematycznych przychodzi mi z łatwością. A W-F? Lubię sport i lubię się ruszać.

Czy zamierzasz kontynuować naukę po ukończeniu LO?

Zamierzam, ale czy będę? Tego nie wiem. Prawdopodobnie coś związanego z matematyką, choć zastanawiam się również nad informatyką.

Lubisz chodzić do szkoły?

Lubię, ale to nie wiąże się z nauką. Lubię chodzić do szkoły, bo mogę się tam spotkać z przyjaciółmi i znajomymi. Wygłupiamy się i śmiejemy, a w domu nie zawsze znajduję czas na spotkania towarzyskie.

Najprzyjemniejsze wspomnienie ze szkoły?

Jest takie jedno, ale to moja słodka tajemnica! Ale jeżeli bardzo chcesz mieć odpowiedź na to pytanie to dostanie pozytywnej oceny z dyktanda. Zawsze miałam jedynki z dyktand i to było pozytywne zaskoczenie.

Najśmieszniejsza/ najbardziej zabawna sytuacja, która spotkała Cię w szkole?

Najzabawniejsza... Kiedy Angelika połamala krzesło na akademii. Tak, to było dobre!

Jak myślisz, czym zasłużyłaś na nominację?

Sądzę, że nominowano mnie za to, jaką jestem osobą i jakie wartości reprezentuję. Zachowanie i moje wyniki w nauce też pewnie mają znaczenie.

Ulubione zajęcie/hobby?

Siatkówka — bez dwóch zdań.

Co lubisz robić w wolnych chwilach?

W wolnych chwilach siedzę sobie przed komputerem i serfuję po Internecie. Często chodzę na długie spacerki z moimi kochanymi pieskami do lasu. Oglądam TV. Większość mojego czasu poświęcam na pomoc mojej rodzinie w gospodarstwie.

Jak dużo czasu poświęcasz na naukę?

Wszyscy myślą, że cały czas siedzę w książkach. Prawda jest zupełnie inna. Staram się jak najwięcej zapamiętywać z lekcji i w domu, co najwyżej sobie coś powtórzę.

III E

Natalia Wojciechowska

Twoje hobby, zainteresowania?

Moim hobby jest taekwondo, lubię czytać książki o różnej tematyce, a także słuchać dobrej muzyki.

Twoje najprzyjemniejsze wspomnienia ze szkoły?

Moim najprzyjemniejszym wspomnieniem jest studniówka.

Lubisz chodzić do szkoły?

Tak, zresztą chyba jak każdy. (śmiech)

Jak myślisz dlaczego zostałaś nominowana do Nagrody Patrona Szkoły?

Wydaje mi się, że zostałam nominowana do nagrody, dlatego iż działałam przez dwa lata w Samorządzie Uczniowskim, prowadziłam różnego rodzaju uroczystości i brałam udział w zawodach sportowych reprezentując nasze LO.

Co planujesz po zdaniu matury? Na jaki kierunek studiów się wybierasz?

Przez kilka dni zmieniło się moje zdanie na temat studiów. Chciałam iść na AWF na kierunek fizjoterapia, lecz najbardziej chciałabym dostać się na studia policyjne do Szczytnej lub na Akademię Obrony Narodowej w Warszawie.

Czy uważasz, że to Ty powinnaś dostać Nagrodę Patrona Szkoły? Czy masz może swojego kandydata?

Każdy ma równą szansę, aby zdobyć Nagrodę Patrona szkoły. Każdy miał jakiś wkład dla szkoły. Moim kandydatem była pewna osoba, lecz nie została nominowana.

Ewa Czerniak

Twoje hobby, zainteresowania?

Moje zainteresowania to nauka ;) w szczególności biologia i chemia, poza tym lubię (standard) słuchać muzyki oraz fotografię.

Twoje najprzyjemniejsze wspomnienia ze szkoły?

Najprzyjemniejsze wspomnienie ze szkoły hmm ... ciężko powiedzieć wiele ich było ... chociaż najmiej wspominał studniówkę oraz półmetek.



Lubisz chodzić do szkoły?

W zasadzie nie lubię chodzić do szkoły.

Jak myślisz dlaczego zostałaś nominowana do Nagrody Patrona Szkoły?

Dlaczego zostałam nominowana (?), bo nie było mnie wtedy w szkole ;), żartuję (choć to prawda), za udzielanie się w szkole oraz za poprawne zachowanie :). Uważam, że nie powinnam dostać nagrody i tak dużo już osiągnęłam samą nominacją, natomiast osoba, którą bym wybrała ... to Jacek Wróbel bądź Natalia Wojciechowska ;).

Co planujesz po zdaniu matury? Na jaki kierunek studiów się wybierasz?

Po maturze w końcu odpocznę, a następnie chcę iść na studia, o których nie powiem, gdyż nie chcę zapeszyć.

Dlaczego coraz więcej młodych ludzi sięga po papierosy?

To pytanie nurtuje ludzi od dawna, lecz czy znamy konkretną odpowiedź?

Myślę, że każdy sięga po papierosy z różnych powodów, a jak to się mówi każdy powód jest dobry. Obserwując sytuacje z boku można stwierdzić, że większość, powiedziałabym nawet, że każdy nastolatek pali dla szpanu. Myślę, że z papierosem w rękę staną się bardziej dorośli, rówieśnicy zaczęli bardziej liczyć się ich zdaniem. Wielu z nich pali również po to, aby się oderwać od problemów, które ich otaczają. Chcą zapomnieć o złej sytuacji w rodzinie lub w szkole, chcą oderwać się od rzeczywistości, której często się boją.

Niestety palenie zaczyna się od jednego papierosa z kolegami, a kończy na uzależnieniu i choć wielu młodych ludzi uważa, że są w stanie w każdej chwili z tym skończyć to jednak sądzę, że są w błędzie. Początki palenia nie niosą ze sobą negatywnych skutków i może dlatego młodzi nie zauważają, kiedy popadają w stan uzależnienia. Jednak przy uzależnieniu można te skutki dostrzec. Nikotyna osłabia narządy słuchu, wzroku, smaku i węchu, co powoduje, że takie osoby rozwijają się gorzej od niepalących.

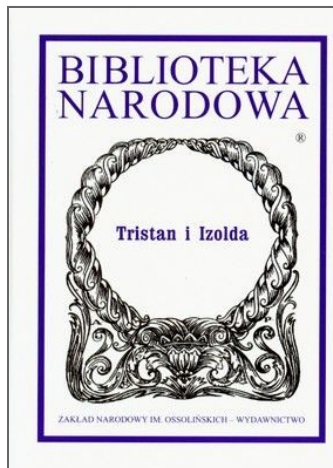
Palacza można rozpoznać po nieświeżym zapachu z ust, zniszczonej cerze, żółtych zębach i paznokciach, więc raczej nie działa to korzystnie, a szczególnie dla dziewczyn, które chcą być zawsze piękne. Nałogowe palenie u dziewcząt również powoduje zaburzenia cyklu rozwojowego. Często u palaczy występują problemy z układem oddechowym i krążenia.

Jest mnóstwo chorób, na które częściej zapadają ludzie palący, zalicza się do nich rak płuc, przetyku, trzustki, nerek, wątroby i inne.

Więc czy warto w ten sposób radzić sobie z problemami, które często można rozwiązać i inny sposób? Wielu ludzi walczy z chorobami i za wszelką cenę chcą być zdrowi, więc dlaczego zdrowy, młody człowiek dobrowolnie sięga po papierosy i zatruwa swój organizm?

Każdy z palących, szczególnie młodych powinien zastanowić się czy pogoń za dorosłością i uwagą rówieśników nie jest wcale opłacalna dla samego siebie. Red.

r



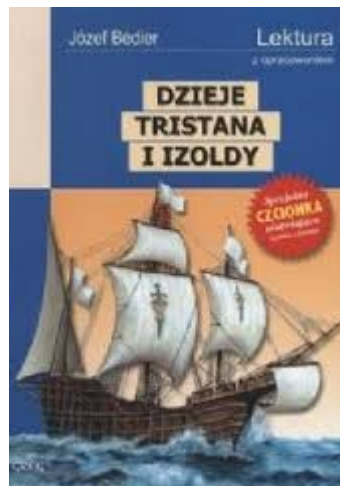
Drodzy czytelnicy !

Za chwilę przeczytacie coś, czego jeszcze nie było w dziejach literatury. Każdy z was zna słynny rycerski romans o wielkiej miłości łączącej Tristana i Izoldę. Zna? Albo przynajmniej powinien.

Bohaterowie nie panują nad łączącą ich miłością już od chwili, kiedy wypijają magiczny napój - mniej więcej tak to się zaczyna. A potem ...uczucie między Tristanem i Izoldą jest tak nieokiełznane, że prowadzi do ich śmierci i jednocześnie tak silne, że trwa po niej. Kochankowie zostają pochowani obok siebie i z grobu Tristana wyrasta krzak głógu, który następnie wrasta w grób Izoldy. Głóg symbolizuje wieczną, silniejszą od śmierci miłość. Tak jest w średniowiecznym romansie, ale nie u nas. Co zrobić! Czasy się zmieniają, ale uczucia pozostają takie same. Przeczytajcie inne zakończenie tej słynnej opowieści.



Po wygnaniu przez króla Marka Tristan i Izolda zatrzymali się w lesie. Mimo iż byli szczęśliwi i niczego im nie brakowało Tristan wiedział, że nie mogą ukrywać się wiecznie, a król nie odpuści im win i będzie ich tropił dopóki nie zginą z jego ręki. Postanowił że uciekną. Nie myśląc długo sprzedali wszystko, co mieli pozostawiając sobie tylko odzienie i miecz do obrony. Za zarobione pieniądze przekupili kapitana statku kupieckiego, by zabrał ich ze sobą. Kapitan chcąc zarobić podwójnie, popędził do królewskiego pałacu licząc na nagrodę za informacje o parze kochanków. Nie-



stety. Rozgniewany król wyrzucił go z pałacu, a swemu generałowi kazał zebrać dwa oddziały piechoty oraz oddział łuczników angielskich i natychmiast ruszać do portu. Zanim król wraz z armią przybyli na miejsce statek zdążył już odbić od brzegu. Wściekły władca kazał łucznikom strzelać do statku. Bez wahania wykonując rozkaz łucznicy oddali trzy salwy. W powietrzu było słychać świst przecinanego przez grot powietrza, a niebo nad statkiem pociemniało od strzał. Na szczęście dla kochanków kapitan zobaczył, że łucznicy szykują się do strzału i ukrył się pod podkładem wraz z Tristanem, Izoldą i częścią załogi. Gdy oddalili się poza zasięg strzał spokojnie popłynęli dalej urządzając w między czasie pogrzeb ponad dwudziestoosobowej załogi.

Po tygodniu podróży dopłynęli do wybrzeży Hiszpanii. Kiedy obóz był gotowy Tristan poszedł do lasu rozejrzeć się za jakąś zwierzyzną na kolację. Podczas przedzierania się przez leśną gęstwinę usłyszał ryk niedźwiedzia, trzask łamanego łączyzka i krzyk mężczyzny.

Tristan wypadł z zarośli jak błyskawica. Tam na sporej polance zobaczył jak niedźwiedź rzuca się na rosnącego mężczyznę. Tristan odruchowo napiął łuk z żelazo-drzewa aż łączyzko zatrzeszczało. Wszystko jakby zamarło. Tristan trzymając lotkę przy uchu błyskawicznie wycełował i puścił cięciwę. Słychać było przeraźliwie cienki świst lotki tnącej powietrze, zdawało się, że leci go dzinami, a dźwięk lotki świdruje w uszach aż do bólu. Nagle słychać tępe uderzenie grotu i dźwięk pękających kości. Niedźwiedź nie wydał żadnego dźwięku, osunął się ociężale na ziemię. Strzała trafiła go idealnie między oczy przechodząc na drugą stronę czaszki, a na grocie widać było fragmenty mózgu. Mężczyzna jak się okazało był wodzem miejscowych łupieżców. W podzięce za uratowanie życia przygarnął Tristana i Izoldę do swojej osady. Powiedział, że mogą prosić o, co tylko zechcą. Izolda była szczęśliwa z Tristanem i nie poprosiła woda o nic. Jednak jej ukochany, mimo że wiedział że Marek ich tu nie znajdzie, nie mógł puścić w niepamięć tego, co zrobił im w porcie. Wódz Gotał był człowiekiem lubiącym boje, więc ucieszył się na prośbę Tristana, o pomoc w zemście na



królu Kornwalii.

Po miesiącu zbierania armii wyruszyli do wybrzeży Anglii. Król Marek nie spodziewał się takiej sytuacji i zdążył uwikłać się w jakąś lokalną wojenkę. Nie ułożyła się ona po jego myśli. Mimo iż zwyciężył, stracił połowę swoich wojsk. Wtedy przybył Gotał. Pięćtysięczna armia ruszyła na zamek. W pośpiechu przygotowane barykady nie były w stanie zatrzymać rozszarpanej pędzącej hordy najznamienitszych wojowników jakich kiedykolwiek nosiła ziemia. W „pierch” gradem strzał. Jednak grube pancerze i ogromne tarcze chroniły ich doskonale przed wrogiem ostrzałem. Raptem piętnastu ludzi Gotała poległo pod bramą. Kiedy się przebili zaczęła się krwawa jatka. Armia łupież-

ców starła się z weteranami Marka, w powietrzu latały fragmenty zbroi i mieczy. Ziemia spłynęła krwią. Wszędzie leżały trupy i obcięte kończyny. W boju spotkali się Marek i Tristan. Wszyscy stanęli, z dziedzienca stał się plac do pojedynków. Król Marek od razu zaatakował ale Tristan odskoczył. Król robiąc przewrót zaatakował znowu. Tristan sparował cios i miecz przeciwnika ześliznął się po jego ostrzu. Odruchowo wykonał dwa kroki w tył i obiegł łukiem władcę starając się by rytm kroków jak najbardziej nie pasował do rytmu miecza. Jeszcze krok, obrót, skok, łuk miecza nad głową i ciął środkiem klingi celując w szyję. Metaliczny dźwięk przecinanego powietrza wypełnił jego głowę, a potem odgłos przecinanych tętnic, skóry, zgrzyt miecza na kościach i charczenie króla. Ciało Marka runęło na ziemię, a głowa potoczyła się do stóp Tristana. Rycerze króla od razu złożyli broń. Tristan został nowym władcą, Izolda królową a Gołai największym sprzymierzeńcem i przyjacielem Tristana. Urządzono wielki bal z tej okazji, na którym pochowano króla Marka ze wszystkimi honorami oraz pożegnano Gołai który powrócił do Hiszpanii. I wszyscy żyli długo i szczęśliwie.

Bartłomiej Wlizio

Tristan i Izolda cały czas byli prześladowani. Nie mogli swobodnie żyć ze sobą. Pewnego wieczoru po godzinach rozmyślań Tristan wpadł na znakomity pomysł. Następnego dnia spotkał się z ukochaną i opowiedział jej nad czym myślał ostatnio.

-Wynajmiemy reżysera z obcego kraju aby nauczył nas gry aktorskiej.



-Ale po co mamy się uczyć grać? -



pytała Izolda.

-Zorganizujemy teatr. Zagramy pewną scenę walki, w której polegnę, a ty dowiadując się o tym umrzesz z żalu. Wszyscy będą myśleli, że to już koniec ukrywania się i zapomną o nas, a my tak naprawdę będziemy żyli sobie gdzieś daleko stąd.

-Dobry pomysł. Znam nawet takiego reżysera. Kiedyś król Marek zabrał mnie do teatru na jego sztukę. Reżyser pochodzi z południa Afryki.

-Świetnie! Ale jest jeszcze jeden problem.

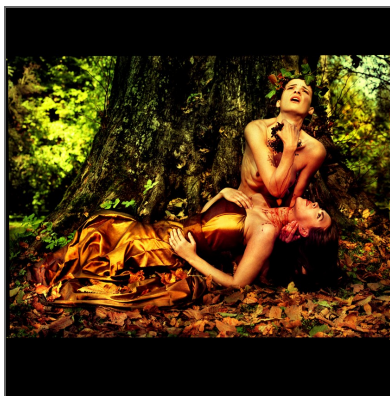
-Jaki?- zapytała z ciekawością.

-Musimy coś zrobić, żeby nas nie pochowali.

-Myślę, że jest nawet lepsza opcja.

-Tak?

-Sami przygotowujemy sobie grób.



Wykopiemy tam tajemny tunel i uciekniemy nim kiedy nas już zasypią.

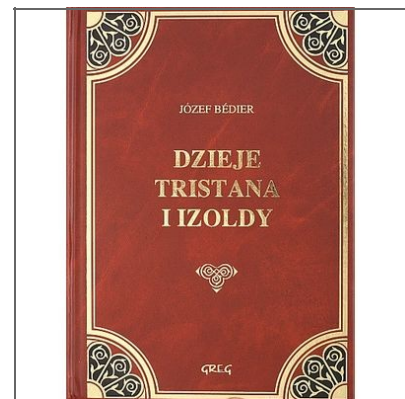
-Dobrze. Oby nam się udało.

Po trzech tygodniach Tristan i jego wybranka znali już podstawy aktorstwa. Wzięli się więc za przygotowanie mogiły. Podczas kopania tunelu trafili na skarb. Był w nim św. Graal. Bardzo ucieszyli się z takiego prezentu. Kiedy rozmawiali o swojej ucieczce nauczyciel aktorstwa podслуchał rozmowę kochanków i licząc na nagrodę chciał wydać ich Markowi. Wyruszył więc do zamku. Kiedy był już blisko fosy i bramy do miasta spadła mu na głowę wielka kłoda ze starego drzewa. Reżyser przeżył

uderzenie ale uszkodziło ono mózg nieszczęśnika. Szybko został przewieziony do szpitala i pomimo wielu operacji, i nawet próbie przeszczepu mózgu nie udało się odzyskać pamięci reżysera. Tym samym nikt nie dowiedział się o planie Tristana i Izoldy. W dzień ich ucieczki po świetnej grze na „planie” Rycerz i jego ukochana zostali pochowani. Wszystko szło tak jak zaplanowali. Po miesiącu życia bez prześladowań, kochankowie wypili ze świętego Graala wodę święconą, taki rytuał wg legend dawał nieśmiertelność. I tak Tristan i Izolda do dzisiaj żyją razem i są szczęśliwi. Nikt nie wie jednak, gdzie się osiedlili.

Ucz.. z l b

Zdjęcia:www.google.pl



Alternatywne zakończenie „Tristana i Izoldy”

Izolda była prowadzona przez kata na wzgórze, na którym czekał Król Marek. Władca stał obok stosu suchych konarów polanych oliwą. W kręgu, wokół niego zgromadzili się poddani wykrzykujący w stronę władcy obraźliwe słowa. Jedyne, co powstrzymywało tłum od rzucenia się na Marka, to rycerze utrzymujące porządek siłą.

Nadeszła chwila sądu. Upośledzony umysłowo giermek z szatańskim śmiechem wziął do ręki płonąca pochodnię i rzucił ją na stos. Drewno natychmiast zajęło się ogniem, a opary łatwopalnej cieczy rozblysnęły w powietrzu oświetlając wszystkich wokół. Tłum uderzony falą gorąca cofnął się o dwa kroki. W tym momencie na szczycie wzgórza wkroczyła Izolda. Prowadzona była przez dwóch tęgich baronów, których szyderczy wzrok przeszywał ją przez całą drogę ku śmierci. Kajdany przywiązane do przegubów księżniczki, dzwoniły rozbrzmiewając po całej okolicy, splatając się z trzaskaniem ognia w żalobną symfonię. Tłum, król i jego rycerze stali w zamiarciu. Patrzyli oniemiała na piękną twarz Izoldy. Po jej alabastrowych policzkach spływały duże, perłowe łzy. Jej czarne źrenice opatrzone zieloną obwódką, drżały pod wpływem nieopisanej rozpacz. Izolda chciała powrócić do chwili, gdy Tristan pokonał smoka i zmienić bieg wydarzeń, tak by byli na zawsze razem. Myśl o tym, że nie zobaczy już swojego ukochanego przyprawiała ją o bolesne skurcze wszystkich mięśni.

Straszliwa chwila była nieunikniona. Izolda stała na podwyższeniu ponad płonącym stosem. Kat trzymał ją mocno za rękę, przebijając paznokciami jej delikatną skórę aż do krwi. Księżniczka spojrzała w oczy króla. Wyrażały one brutalną, zwierzęcą nienawiść. Izolda dotąd milcząca chciała krzyknąć, by Marek wstrzymał się z wyrokiem i wysłuchał jej prośb. Gdy już nabrała powietrza w płuca, usłyszała straszny krzyk monarchy: „Zabić ją!!!”. W tym momencie całe życie przebiegło przed oczami księżniczki. Kat poluzował swój uścisk i pchnął ją z całej siły. Bezwładne, skrępowane więzami ciało Izoldy leciało w powietrzu wzbudzając niemy krzyk wśród ludu. Księżniczka lecąc patrzyła w

niebo, a jej usta wypowiadały imię jej oblubieńca. W momencie, gdy Izolda uderzyła z głuchym łoskotem o ziemię, w powietrze wzbily się miliony iskier, przysłaniając na chwilę obraz wielkiego cierpienia. Płomienie gładko przemykały po skórze wybranki Tristana, zadając jej nieopisany ból. Ogień rozgrzał stalowe kajdany tak, że przebiły się one przez skórę i mięśnie obnażając białe kości. Izolda wyla się w agonii rozrzucając naokoło rozżarzone drewno i zwęglone skrawki swego ciała. Jej trzewia wyływały przez otwór wielkości pięści, zrobiony przez wykrzywioną gałąź, na którą spadła księżniczka. Przeraziłowe, pełne cierpienia krzyki pozbawionej już skóry Izoldy niosły się przez całe królestwo wprawiając w przerażenie nawet największego zbrodniarza. Lud płakał i krzyczał. Chłopi rzucali kamieniami w rycerzy, którzy stali nieruchomo, jakby ta cała sytuacja ich nie dotyczyła. Król kołysał się na kłęczkach przed stosem, zanosząc się śmiechem. W jego oczach było widać szaleństwo.



Płomienie wciąż pastwiły się nad biednym ciałem Izoldy. Księżniczka czując zbliżający się koniec, wykrzyknęła bezgłośnie imię Tristana. W tym momencie jej serce zamknięte w zwiniętym agonii ciele przestało bić. Tristan, który w czasie całego zamieszania spał zamknięty w lochu zamku, zerwał się nagle, obudzony przenikliwym kluciem w piersi. To magiczna więź sprawiła mu ten okropny ból w chwili śmierci Izoldy. Tristan wiedział, że jego ukochana nie żyje. Miejsce miłości zajęła w nim ogromna furia. Adrenalina zaczęła napędzać jego umysł i ciało. Tristan jednym kopnięciem zniszczył potężne, stalowe drzwi

oddzielające go od świata. Gdy wyszedł z lochu, podbiegł do niego strażnik. Tristan szybkim ruchem ręki skrzył mu kark. Wychodząc z podziemi chwycił wiszący na ścianie ogromny miecz i zaczął biec w stronę wzgórza. Gnany furią pędził szybciej niż rączy jeleń. Po chwili na horyzoncie ukazał się szczyt. Stos płonął jasno, tworząc wrażenie jakby dwa słońca zachodziły w tym samym czasie.

Tristan przystanął na chwilę, omiół wzrokiem przestrzeń wokół siebie. Pośród nienaturalnej ciszy usłyszał szaleńczy śmiech króla Marka. W tym momencie wszystkie inne uczucia, jakie żywił do wuja wygasły i jeszcze większa wściekłość ogarnęła jego umysł. Tristan począł biec z uniesionym w dłoniach mieczem i przeraźliwym krzykiem na ustach. Gdy znalazł się na szczycie wzgórza, wszystkie oczy skierowały się na niego. Tristan spojrzał na króla swoim pełnym nienawiści, niszczącym wzrokiem. Marek przebiegł dreszcz przerażenia wiedział, bowiem co oznacza takie spojrzenie.

Tristan wyskoczył z miejsca, powietrze przeszył krzyk, tak ostry jak klinga jego miecza. Leciał w stronę wuja świdrując go swoim wzrokiem. Będąc w powietrzu zamachnął się mieczem. Głowa króla zgrabnie oddzieliła się od korpusu rozbryzgując przy tym krew w każdym kierunku. Po chwili Tristan bezgłośnie wylądował na ziemi. Z jego dłoni, na podłoże spływały szkarłatne krople. Wzrok Tristana skierował się na stos, w którym dogorywało zmasakrowane ciało Izoldy. Widok ten, tak nim wstrząsnął i przepelił jego serce żalem, że Tristan jak najszybciej chciał się połączyć z Izoldą w zaświatach. Chwycił leżący obok, zakrwawiony miecz i płynnym ruchem wbił go sobie w pierś. Zamknął oczy i poległ miękko na ziemi, tuż obok ciała swego wuja.

Tak zakończyła się ziemską część historii miłości Tristana i Izoldy.

Ucz. Z kl. I b

Prace twórcze z cyklu „Zaproponuj inne zakończenie historii bohaterów średniowiecznego romansu” w klasie IB po omówieniu lektury Dzieje Tristana i Izoldy.

MOJA PASJA Według Natalii



Uważam, że każdy powinien mieć jakąś pasję - moją jest TAEKWONDO.

Taekwondo trenuje już od 7 lat. Do treningów zachęcili mnie rodzice, za co jestem im wdzięczna, ponieważ treningi dają mi wielką radość. Zacznę od wiadomości ogólnych: TAEKWONDO - koreańska sztuka walki i narodowy sport. Jej nazwę tworzą 3 słowa: TAE - oznacza stopę, wyskok lub uderzenie stopą KWON - pięść lub uderzenie pięścią DO- sztukę, drogę lub metodę Stosuje się w niej uderzenia, pchnięcia, kopnięcia oraz uniki, zasłony, rzuty i dzwignie w celu obezwłasnowolnienia rywala. W trakcie treningu nosimy specjalny ubiór zwany **dobok**. Do doboku dołączany jest pas.

Określone kolory pasa odpowiadają poszczególnym stopniom:
- biały - 10 kup, 9 (pas początkowy)
- żółty - 8 i 7 kup
- zielony - 6 i 5 kup
- niebieski - 4 i 3 kup
- czerwony - 2 i 1 kup
- czarny 1-10 dan

Kolor pasa uzyskujemy poprzez zdawanie na stopnie uczniowskie (KUP) i mistrzowskie (DAN). Podczas zdawania sprawdzana jest umiejętność kopania różnych technik, układy POOMSE oraz wiedza na temat TAEKWONDO. Aktualnie posiadam niebieski pas z czerwoną belką, ale mam nadzieję, że niedługo to się zmieni. Podczas treningu podstawą jest prawidłowa rozgrzewka, czyli - bieganie, podskoki, dokładne rozgrzanie wszystkich stawów, ćwiczenia rozciągające, lekkie ćwiczenia siłowe. Następnie przechodzi się do ćwiczeń technik oraz walki. Należę do kadry wojewódzkiej, któ-

re organizuje zgrupowania, szkolenia oraz sparingi. Takie obozy bardzo pomagają w programie rozwoju wytrzymałości, szybkości oraz przygotowują do zawodów poprzez ww. sparingi.

Aktualnie moim największym osiągnięciem jest zajęcie III miejsca na Młodzieżowych Mistrzostwach Polski w Taekwondo Olimpijskim w 2011r. Dzięki temu uzyskałam tzw. indeks na wszystkie uczelnie AWF w kraju i jestem zwolniona z egzaminu sprawnościowego. Uczelnia, którą chciałabym wybrać to AWF w Warszawie, ponieważ tam mogłabym kontynuować treningi z mocną ekipą. Tylko najpierw muszę zdać maturę. Mam nadzieję, że wszystko pójdzie



po mojej myśli.

Nasza szkolna poezja

Dzisiaj skreśliłam wszystko.
Mam przed sobą czystą kartkę.
Może namaluję tęczę?

...

Wezmę niebieski kolor
i namaluję bezchmurne niebo,
Takie, z którego nigdy nie pada
deszcz łez.

Żółty też się przyda.
Będzie na słońce.
Ciepłe, które może ogrzać każdego.

...

I wezmę też czerwony.
Namaluję różę.
Ale nie tę samą, którą dostałam od Ciebie
Bo ona już zwiędła..
A ja nie chcę już ożywiać martwych rzeczy.

Vika

Pamiętasz kiedy to było?
Szum wiatru,
lekki promyk słońca na skórze i
Twoje oczy..
Dwa szmaragdy.

I nagły uśmiech, krótki
Lecz przenikający do głębi..
Dwa szmaragdy.

A teraz uśmiech wciąż trwa,
Promyk słońca wciąż muska mą
skórę
choć zima.
I wielkie szczęście wśród płatków
śniegu.

Reszta tego nie rozumiem,
Tylko pytają i patrzą dziwnie..
Miłość.

Vika

O mundurku

Jak ptaszek w klatce szczęśliwym
być nie umie
Tak uczeń mundurka z własnej woli
nie wsunie.

Kurczak J



O pijaczku

Całe jego życie,
To jedno wielkie picie

Od rana do wieczora
Chodzi błdy jak zmora

Nie ma pieniędzy na życie,
Bo wszystko wydaje na picie

Nieważni przyjaciele ani rodzina,
Najważniejsza jest pełna butelczyna

Nikogo nie kocha, niczego nie pragnie,
Przez swoje picie, znalazł się na
dnie.

Nasz szkolny horoskop

Baran

20.III-20.IV

Musisz w końcu zacząć się uczyć, piękna pogoda nie usprawiedliwia twoich jedynek z historii. Lepiej uważaj, sor może cię zaskoczyć swoimi pytaniami, szczególnie, że zauważył twoje lenistwo i od dawna ma cię na oku.

Lew

23.VII - 22.VIII

To, że ostatnio nie idzie Ci zbyt dobrze, nie świadczy o tym, że będzie tak zawsze.

Już niedługo poprawisz wszystkie jedynek z biologii, a sorka będzie zdziwiona twoimi postępami i zauważy w tobie potencjał do nauki biologii. :)

Strzelec

22.XI - 21.XII

To, że masz same piątki z fizyki i nie musisz się wiele napracować, bo fizyka to dla ciebie bułka z masłem, nie świadczy, że na lekcji możesz gadać jak nakręcony. Owszem, sor jest cierpliwy, ale do czasu.

Koziorożec

22.XII - 19.I

Może i jesteś matematycznym geniuszem ale to nie świadczy, że możesz olewać pozostałe przedmioty, a szczególnie polski. Lepiej weź się do pracy, bo sorka sprawdzając twoje kartkówki załamuje ręce albo pada ze śmiechu.

Byk

21.IV - 21.V

To, że masz wrodzony dar do przyswajania wiedzy, nie świadczy, że możesz co drugi dzień chodzić na wagary. Twój wychowawca może się wkurzyć i wtedy nawet wspaniały dar nie pomoże. Tak więc plecak na plecy i do szkoły! :)

Panna

23.VIII - 22.IX

Nauka idzie ci świetnie tylko jeden przedmiot kuleje?

Daj spokój, przecież to tylko wf, nic strasznego.

Zamień džinsy na dresy i biegnij na salę, a na pewno złapiesz plusa u sorki i w dzienniku w końcu pojawi się jakaś ocena :)

Wodnik

20.I - 18.II

Myślisz, że masz pecha albo sorka od matematyki cię nie lubi, bo nie chce ci podciągnąć oceny jesli

brakuje ci jedynie jednego punkta. Bzdura! Nie wierz w przesady, to żaden pech, a sorka traktuje cię jak każdego innego ucznia. Przyłóż się porządnie do matmy, a nalewno zobaczysz efekty :)

Bliźnięta

22.V - 20.VI

Zapowiada się dla ciebie wspaniały okres. Czwórki i piątki będą wpadać do dziennika jak szalone i to nie tylko z wf-u ;)

Chemia stanie się dla ciebie naprawdę łatwa, a sorka Jarosz zapełni twoje krataczki w dzienniku samymi pozytywnymi ocenami :)

Waga

23.IX - 23.X

Chyba pora zmienić swoje zachowanie ze szkolnego szatana na potulną owieczkę. Twój wychowawca bardzo nie lubi słuchać bezczelnych tekstów puszcanych w jego kierunku. Jeśli nie chcesz mieć czteroletniego liceum to lepiej zacznij pracować nad swoim zachowaniem i się uczyć.

Ryby

20.II-20.III

Głowa do góry, ciężki okres masz już za sobą, teraz będzie tylko lepiej. Lecz to nie znaczy, że

jeśli poprawiłeś wszystkie jedynek z niemieckiego, nie możesz sobie znowu odpuścić. Sorka nadal ma cię na oku i będzie od ciebie sporo wymagać, ale na pewno dasz radę :)

Rak

21.VI - 22.VII

Masz wrażenie, że nauczyciele się na ciebie uwzięli, a szczególnie sorka od geografii

To nie tak. Oni po prostu widzą na ile cię stać i liczą na lepsze wyniki. Weź się do roboty i pokaż, że się starasz, a nauczyciele na pewno to docenią :)

Skorpion

24.X - 21.XI

Pora skończyć z odkładaniem nauki na później, zbyt wiele jedynek pojawiło się w dzienniku.

Szczególnie skup się na angielskim, bo sorka jest zmuszona dostawiać ci kolejne jedynek. Weź się do roboty, bo w czerwcu będzie stanowczo za późno!